

# Młodzież całego świata bierze aktywny udział w walce o pokój i przyjaźń

- WIELKA MANIFESTACJA W MOSKWIE
- MIĘDZYNARODOWY BIWAK TURYSTÓW
- SPOTKANIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z MŁODZIEŻĄ RADZIECKĄ, NIEMIECKĄ I 8 KRAJÓW AZJI

W CZORAJ rano, 70 km od Moskwy, nad pięknymi jeziorami zebrał się uczestnicy Festiwalu — amatorzy wędrówki i krajoznawstwa z kilkudziesięciu krajów. Tu właśnie przez dwa dni trwać będzie międzynarodowe spotkanie turystów.

Uczestnicy tego spotkania, wśród których znajdują się oczywiście Polacy, podzielił się uwagami na temat dorobku turystyki w ich krajach, a także będą mieli możność wymienić niektóre doświadczenia w praktyce.

W CZORAJSZY dzień minął dla uczestników Festiwalu pod znakiem walki młodzieży o pokój i przyjaźń. W związku z tym wieczorem, na jednym z placów moskiewskich odbyła się wielka manifestacja z udziałem przedstawicieli młodzieży różnych krajów uczestniczących w Festiwalu.

Polacy mieli wczoraj dwa spotkania: jedno z młodzieżą radziecką, drugie — z niemiecką z NRD i NRF łącznie.

**PRZYJAŹŃ NASZA POWINNA BYĆ TAK MOCNA JAK NASZA HERBATA I TAK SŁODKA JAK WASZ CUKIER**

Red. Tyblewski pisze: W czasie VI Festiwalu nie gościliśmy jeszcze przedstawicieli (Dokończenie na str. 2)

**Sensacyjny pościg na ulicach Alhambry Zemsta zmotoryzowanej małżonki dosięgła niewiernego męża**

MIESZKANCY kalifornijskiego miasta Alhambra oglądali w ostatnich dniach niecodzienny wyścig. Złodzieżka żona poniała samochodem utraciła miasto swego męża, który również przy pomocy suta usiłował uciec — gwizdał rozjuszonej małżonki. Pożon zakończyła się dowodzącym rebeliem suta pana Smallfielda, który uciekł dalej pieszko. Żona jego natomiast oczekuje w więzieniu na rozprawę.

JAK wykazało śledztwo przeprowadzone przez policję, cała historia zaczęła się od wymówek, jakie pani Smallfield zarzekała wobec męża. Pożon zakończyła się dowodzącym rebeliem suta pana Smallfielda, który uciekł dalej pieszko. Żona jego natomiast oczekuje w więzieniu na rozprawę.

**„Dziś”**  
SIERPIEŃ  
7  
Sroda  
Kajetana  
...pogoda

**• NIECZYNIE** Sredni rozwój ehmur kiebniastyh. Temperatura maksymalna od 21 do 27 st. Wiatry slabe o kierunkach zmiennych.



**Zostatnie chwile**

WEDŁUG ostatnich informacji o sytuacji w Omanie, wojska brytyjskie powietrzne i lądowe weszły na terytorium Omanu, aby wziąć udział w ataku na Nizwę.

NOWOMIANOWANY ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce — Jacob Dymalek Beam złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych A. Rakapackiemu.

O GODZINIE 15 w dniu 6 sierpnia w całej Hiroszima zawył syreny i uderzyły dzwony kościołów w chwili, kiedy przed 12 laty samotny amerykański bombowiec B-29 zrzucił na miasto pierwszą bombę atomową.

PREMIER N. A. Bulganin przyjął przybyłą do ZSRR delegację japońskiej rady walki o zakaz broni atomowej i wodnorodowej.

**»Adresat nieznany«**  
Kłopoty poczty niemieckiej z listami do... Hitlera Goebbelsa i Goeringa

POCZTA zachodnio-berlińska w dalszym ciągu otrzymuje przesyłki adresowane do Adolfa Hitlera. Urzednicy pocztyw nakładają na takie przesyłki zieloną opaskę, pisząc „adresat nieznany” i wysyłają na adres nadawcy. Dotychczas najwięcej listów przy szło z Indii i krajów arabskich. Zdarza się, że nadechodzą również listy adresowane do Goebbelsa lub Goeringa. Jednak w tym wypadku adresat dla urzędu pocztowego pozostaje „nieznany”. Jedynie przesyłki adresowane do dwóch byłych admirałów Doenitzla i Raedera, którzy ostatnio zostali zwolnieni z więzienia w Spandau, są doręczane.

**Atom w służbie Olimpiady**  
WŁADZE elektryfikacyjne w Rzymie postanowiły zakupić w jednym z amerykańskich towarów system atomowych mały reaktor ładowny o mocy 12 500 kilowatów. Ma on dostarczać energii dla urządzeń elektrycznych na terenie objętym igrzyskami olimpijskimi, która odbędzie się w Rzymie w 1960 roku.

**Karolinka ze »Śląska« wśród dzieci radzieckich**  
Na zdjęciu: popularna „Karolinka” ze „Śląska” Urszuli Siewy — wśród dzieci na ulicach Moskwy.  
CAF — fot. Tymlinski

**Węgiel polski poważnym konkurentem dla eksporterów amerykańskich**

PREZES „Coal Exporters Association of United States”, organizacji zrzeszającej amerykańskich eksporterów węgla, John Routh wystosował pismo do sekretarza stanu USA Dullesa, które wyraża protest przeciwko ewentualnemu udzieleniu Polsce przez Bank Importowo-Eksportowy pożyczki w wysokości 4 mln dolarów na zakup maszyn górniczych w USA.

Pismo stwierdza, że pożyczka odbiłaby się bardzo poważnie na możliwościach eksportowych amerykańskich kopalni i przyczyniłaby się do wzrostu produkcji polskiego węgla. Czy jakiegokolwiek towarzystwo węglowe zastanowiłoby się w ogóle nad udzieleniem pożyczki innemu przedsiębiorstwu, który dzięki uzyskanej kredytem zwiększyłby swą produkcję i możliwości konkurencyjne na wspólnych rynkach? — zapytuje prezes „Coal Exporters Association”.

**Żniwa w pełni**  
Na zdjęciu: żniwo zboża w gospodarstwie Wojciecha (członk PGR Swiętolino).  
Fotoreportaż ze żniwa ze zespołu PGR Swiętolino zamieścimy na str. 3.



# Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR  
Rok VI Środa, 7 sierpnia 1957 roku Nr 187 (1509)

## Nigdy więcej Hiroszimy!

W Tokio obraduje III Światowy Kongres w sprawie zakazu broni atomowej

Z UDZIAŁEM 100 delegatów z 26 krajów oraz 5 000 delegatów japońskich, rozpoczął się w stolicy Japonii Tokio, III Światowy Kongres przeciwko bronii atomowej. Obrady jego, zbiegają się z 12 rocznicą zrzucenia pierwszej bomby atomowej i zniszczenia Hiroszimy.

W dniu otwarcia przemówienie inauguracyjne wygłosił Kaoru Jasui, założyciel japońskiej Ligi Rady do walki przeciw broni atomowej.

PRZEMAWIAŁ także delegat amerykański Homer Jack, który zaapelował do wszystkich narodów, aby domagały się od swych rządów zakazu dokonywania prób z bronią termojądrową. Mówca zaapelował także do narodu japońskiego, aby „wybaczył Stanom Zjednoczonym bombardowanie miast japońskich bronią atomową i za trwanie atmosfery pyłem radioaktywnym przez dokonanie prób z bombami atomowymi i wodnorodowymi”.

W dniu 12 bm odbędzie się posiedzenie plenarne kongresu, na którym będą przedstawiane do zatwierdzenia projekty uchwał.

W dniu 5 bm. odbyła się uroczystość w Hiroszynie — mieście, które pierwsze padło ofiarą bomby atomowej przed 12 laty. W uroczystości tej udział wzięli przedstawiciele do mu cesarskiego, rządu partii politycznych i społeczeństwa.

**Handlowcy woj. koszalińskiego wykonali plan lipcowy w 101,4 proc.**

Placówki handlu państwowego detalicznego w naszym województwie, zrealizowały plan lipcowy w 101,4 proc.

Prawie wszystkie przedsiębiorstwa miały w ubiegłym miesiącu poważne frudności z zaopatrzeniem. Wykonanie więc planu lipcowego, zawdzięczać należy w dużej mierze operatywności kierownictwa i komórek zaopatrzenia przedsiębiorstw.

**Żniwa w pełni**  
Na zdjęciu: żniwo zboża w gospodarstwie Wojciecha (członk PGR Swiętolino).  
Fotoreportaż ze żniwa ze zespołu PGR Swiętolino zamieścimy na str. 3.

**35 tysięcy beczek śledzi przywiózł statek »Kaszuby«**

W PORCIE rybackim w Swinoujściu trwają roboty wyładunkowe statku bazy „Kaszuby”. Statek ten przywiózł z łowisk Morza Północnego ok. 35 tys. beczek śledzi solonych.

„Kaszuby” po wyładowaniu 25 tys. beczek w Swinoujściu z resztą ładunku udadzą się do Gdyni.

**Czarna róża zakwitła w Szczecinie**

„NIGRETTE” — to nazwa czarnej róży rosnącej i kwitnącej w ogrodzie przydomkowym Kaziemierza Waltera ze Szczecina. Jest to jeden z nielicznych okazów w Polsce, a być może że i w świecie, wyhodowany przed 23 laty przez Niemca Krausego.

W ogrodzie — rosarium K. Waltera rosła również róża nieodznaczona — szkarłatna odmiana „Fauzmann” i dziesiątki innych odmian różowych, czerwonych, herbacianych różowych o białych brzożkach itp. Każda z 75 odmian róż w ogrodzie K. Waltera posiada „metrykę”. Swoją kolekcję młodszy kwiatarec chce powiększyć do 200 odmian.

**O czym dyskutowali Chruszczow i Tito?**

Dziennik „Unita” o spotkaniu przedstawicieli ZSRR i Jugostawii

W ZAMIESZCZONEJ w dzienniku „Unita” korespondencji Giuseppe Boffy z Moskwy, czytamy m. in.:

Czołowym wydarzeniem komentowanym w Moskwie są rozmowy jakie odbyły się między przedstawicielami ZSRR i Jugostawii. Rozmowy te, przygotowane z ostrożnością konieczną w obecnej fazie stosunków między obu krajami — odbyły się w miejscowości w pobliżu granicy rumuńsko-

**Pierwsze zboże wpłynęło do punktów skupu**

JAK nas poinformowało Biuro Wojewódzkiego Pełnomocnika do Spraw Skupu, już pierwsi chłopcy indywidualni i państwowe gospodarstwa rolne w naszym województwie, przystąpili do wykonywania obowiązkowych dostaw zboża.

Spśród rolników jako pierwsi dostarczyli zboże mieszkańcy wsi powiatu złotowskiego. I tak m. in. całoroczny plan dostaw wykonali w tym powiecie: Jan Więckowski ze Świętej, Karol Rydzynski z Lipki, Andrzej Cisek ze Złotowa, a Bolesław Kowalski ze Złotowa przekroczył swój plan dostaw o 40 kg.

Gospodarstwa PGR z powiatów Wałcz i Szczecinek, na poczet obowiązkowych dostaw przywoziły do punktów skupu 143 tony zboża.

**Tu numer 27-61**

W ZWIĄZKU z licznymi zapytaniami naszych czytelników dotyczącymi programu koszalińskiej rozgłośni PR zwróciliśmy się do jej kierownictwa o informacje na ten temat. Jak nam podano, codziennie w godzinach od 17.30—18.00 z Koszalina nadawany jest magazyn aktualności koszalińskich. We wtorki i soboty od 6.10—6.20 audycja dla wsi, wglądanie „Słuchaczki pitag.”, radio od powiada”. W czwartki od 16—18.30 i w niedziele od 9.15—9.45 koncert życzliwych. W niedziele od 9.45—10.10 „Ks. dzieła Kuruzela”.

— Tu mówił Wasz stały czytelnik Slagier z Białogardu.

— W Kaliszu Pomorskim przy dzwoniącym się wiesz czarnej. Pracownicy tej fabryki resztki mięsa z kurczaka do okolicznych dróg i rowów. Podczas umiarkowanego te niesamowicie zafurawą powiatu. Proszę o interwencję.

A więc interwencje. Może obłaga młodzieży w Kaliszu Pomorskim zaprzestanie wreszcie wlewania resztek mięsa do rowów? Wzgrywanie i wybudowanie odpowiednia do tego celu śluza.

**O czym dyskutowali Chruszczow i Tito?**

Dziennik „Unita” o spotkaniu przedstawicieli ZSRR i Jugostawii

W ZAMIESZCZONEJ w dzienniku „Unita” korespondencji Giuseppe Boffy z Moskwy, czytamy m. in.:

Czołowym wydarzeniem komentowanym w Moskwie są rozmowy jakie odbyły się między przedstawicielami ZSRR i Jugostawii. Rozmowy te, przygotowane z ostrożnością konieczną w obecnej fazie stosunków między obu krajami — odbyły się w miejscowości w pobliżu granicy rumuńsko-

Jugosłowiańskiej. Założenia tej „małej konferencji” opracowane zostały w czasie krótkiej wizyty Kardelja i Rankovica w Moskwie, następnie odbyła się wymiana not o charakterze dyplomatycznym i wreszcie spotkanie wyznaczono ostatecznie na 25 lipca.

ZEBRANE przez nas w Moskwie komentarze — pisze Boffa — na temat spotkania przedstawicieli ZSRR i Jugostawii są pozytywne. Trzeci poruszanych problemów nie jest tajemnicą. Chodzi o rozwój stosunków między obu krajami, o określenie stanowiska Jugostawii wobec tego, co nazywamy nie „obozem socjalizmu” (ponieważ termin

**Jeszcze jedna ofiara Mont Blanc**  
PODCZAS próby zdobycia Mont Blanc zginął wczoraj 23 letni Amerykanin Michael Curtis W. Przepaści alpejskiej znalazło również ślady dwóch alpinistów włoskich Giacomo Vota i Celestino Gasparini, którzy chcieli wdrzeć się na szczyt Monte Levanna.

(Dokończenie na str. 2)

# Komentarz DNI Nasza stanowisko

TARE wno w nowym opakowaniu — tak mawiał angielski dziennik „News Chronicle” deklarując trzeci meczarstw zachodnich i NRF na temat Niemiec. W podobnym tonie krytykowały deklarację również inne dzienniki secesyjne oraz niektóre politycy zachodni, podtrzymując, że nie wiążą ona nieodwołalnego do sprawy rozwiązania problemu niemieckiego. „Prawda jest — stwierdził ap. labourysta Bevan, zajmujący się sprawami zagranicą — w kierownictwie brytyjskiej Partii Pracy — że deklaracja berlińska nie zawiera niczego nowego. Wadką obojętnością wobec zasadniczego braku nowych koncepcji w polityce Zachodu na temat Niemiec, deklaracja berlińska wskazuje na dążenie do kontynuowania przez mocarstwa zachodnie i NRF polityki, która nie może być obojętna państwem europejskim, a w szczególności sąsiadom Niemiec. Niebezpieczeństwo, jakim grozi taka polityka, wskazuje też oświadczenie polskiego MSZ.

NEGUCJAC istnienie dwóch państw niemieckich autorzy deklaracji berlińskiej wykazali wielki brak realizmu politycznego. Zamknęli oczy na realia sytuacji w Europie po to, by wzmacniać szanse wyborcze Adenauera. Z jednej strony chcieli wykazać, że polityka, którą prowadził on od lat jest nadal aktualna i drugą — że czynione są próby rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Próby — oczywiście w starym stylu, które jednak, jak ocenili to już prasa zachodnia, do niczego nie prowadzi. Jeżeli bowiem propozycje rządu NRD, przewidują ce utworzenie konfederacji obu państw niemieckich, nie będą krokiem naprzód w sprawie zjednoczenia Niemiec, to nie można tego zupełnie oświecić o deklaracji berlińskiej.

Sprzeczną jest ona nie tyle, ko z pojęciami realizmu, ale również z interesami pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Cóż bowiem oznaczałoby wciągnięcie całych Niemiec do państwa atlantyckiego po uprzednim wchłonięciu NRD przez NRF i pozostawieniu Niemcom pełnej swobody nieograniczonych zbrojeń? Takie postawienie sprawy przez mocarstwa zachodnie nie tylko utrudnia porozumienie w sprawie rozbrojenia, ale również wyłącza możliwość neutralizacji i demilitaryzacji Niemiec. Trudno się na to zgodzić, choćby nie mówiąc jak wiele było słownych „zwaraniach”. Nierealistycznie jest oczekiwać, że ci, którzy zaledwie 12 lat temu napelniali obozy koncentracyjne mogą być całkowicie obdarzeni zaufaniem. — pisze „News Chronicle”.

Wiemy, że za polityką pokoju i przyjaźni występują w Niemczech zachodnich coraz szersze koła. Jednakże niechęć do określenia statusu militarnego Niemiec nie oznacza budzić obaw wśród państw europejskich, a zwłaszcza wśród ich sąsiadów.

MOCARSTWA zachodnie i rząd NRF domagają się w deklaracji berlińskiej prawa nieograniczonych zbrojeń dla Niemiec, ponawiając stare, nierealne propozycje. Zajmuje tak stanowisko udzielając poparcia tym elementom, którzy w Niemczech zachodnich rozpętały kampanie odwetu. A właśnie obecnie, w okresie przedwyborczym, mamy do czynienia w NRF z natężeniem działalności rewizjonistycznej. Idzie tu nie tylko o akcje tzw. szlakowców, ale również o oficjalne akty rządu bońskiego. Dowodem tego uchwała komisji spraw zagranicznych Bundestagu w sprawie utworzenia specjalnego wydziału w bońskim MSZ dla koordynacji działalności rwi zjonistycznej.

Obok tego podejmuje się od czasu do czasu w NRF akcje informowania opinii publicznej o rzekomej gotowości Polski do rokowań na temat Ziem Zachodnich.

NA co obliczona jest ta kampania? Na podsygnięcie działalności rewizjonistycznej roblemem nadziei, że istniejące szanse powodzenia akcji zmierzającej do zmiany granicy na Odrze i Nysie. Nadziei również na tych co nierealnie PRAGNIEMY dobrości takich stosunków z całym narodem niemieckim, stosunków opartych na przyjaźni i pokojowej współpracy. Będzie my też z uwagą słuchali tych głosów, które w NRF i nie tylko w NRF opowiadają się za współpracą z Polską. Jedyną deklarację na temat chęci współpracy z Polską są nie do pogodzenia z oświadczeniami czy deklaracjami, siłą zamykami wspieraniu rewizjonistycznej kampanii antypolskiej wymierzonej przeciwko naszym granicom zachodnim. Stanowisko nasze jest jasne. Podkreśla je jeszcze raz oświadczenie polskiego MSZ. Chcemy zgodnie z kierunkiem polskiej polityki zagranicznej utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, zapewnić nam bezpieczeństwo Polsce. Nie można jednak powiedzieć, że w tym kierunku zmierzamy, w tym kierunku w deklaracji berlińskiej polityka mocarstw zachodnich i rządu bońskiego oraz akcja prowadzona w NRF przeciwko polskiej granicy na Odrze i Nysie.

# Jak rady robotnicze zwalczają absencję w pracy?

## Z ciekawą inicjatywą wystąpił samorząd Zerania

POWAŻNY spadek dyscypliny pracy skłonił rady robotnicze do podjęcia środków przeciwdziałających dezorganizacji procesu produkcyjnego.

## Amerikanie wycofują przestarzałe okręty wojenne

DOWÓDZTWO amerykańskiej marynarki wojennej podjęło wiadomości, że w ciągu najbliższych pięciu miesięcy zostanie wycofanych z użyciu 60 okrętów wojennych z floty Atlantyku i Pacyfiku. Zostaną one zastąpione przez nową jednostki znajdujące się obecnie w budowie. M. in. wycofano zostanie krążownik „Lowa”. Tak więc flota amerykańska będzie dysponowała w obecnej chwili jedynie tylko krążownikiem „Wisconsin”.

## Chuligańskie wybryki żołnierzy brytyjskich i amerykańskich na terenie NRF

W NIEMCZECH zachodnich zanotowano znów liczne wypadki chuligańskich napaści żołnierzy wojsk brytyjskich i amerykańskich na spokojną ludność. W Lueneburgu czterech przebranych po cywilnemu żołnierzy brytyjskich pobilo butelkami 18-letniego ucznia i zrabowało mu zegarek. Chłopiec został odwieziony do szpitala.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w okręgu Lueneburg, żołnierze brytyjskich wojsk okupacyjnych dopuścili się ponad 50 przestępstw. Mimo zapewnień władz wojskowych o spadku ilości wybryków chuligańskich, coraz częściej zdarzają się wypadki pobicia, gwałtów i rabunku.

## Senat USA upoważnił rząd do sprzedaży nadwyżek rolnych

SENAT amerykański zatwierdził w dniu 5 bm. projekt ustawy, upoważniającej rząd do sprzedaży za granicą, względnie dostawy w drodze wymiany z innymi krajami, nadwyżek produktów rolnych do wysokości 4 mld dolarów, płatnych w walucie lokalnej. Ustawa dotyczy również krajów obozu socjalistycznego m. in. Polski, wyklucza natomiast ChRL.

## Aresztowanie członków nielegalnej organizacji niemieckiej

SLUZBA bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach aresztowała członków nielegalnej organizacji pod nazwą „Niemiecki Komitet Walki — Główny Szlak”. U zastraszonych naciągano broń palącą. Zkwestionowano także dowody zbrodni w postaci większej ilości wydrukowanych w języku niemieckim ululek przyciętych do kolportażu oraz 3 komplety czcionek drukarskich i znaczna ilość papieru służącego do druku ululek. Siedziwo w toku

CEKAWĄ inicjatywę podjął samorząd zeraniański FSO, gdzie w każdą niedzielę i poniedziałek brak ponad tysiąc pracowników. Przedstawiciele rady robotniczej wespół z inspektorem Ministerstwa Kontroli Państwowej sprawdzają będą w niej sę zamieszkania pracowników przyczynę jego nieobecności w fabryce. Zebrany w ten sposób materiał dowodowy posłuży do analizy przyczyn absencji i podjęcia odpowiednich środków zaradczych.

Chłonkowie samorządu postanowili oddziaływać na złołąą dobrem przykładem: jak dotychczas, żaden z nich nie opuścił ani jednego dnia pracy bez przyczyn usprawiedliwiających. Samorząd zamierza wykonać z apelem do członków zeraniańskiej organizacji partyjnej o przyjęcie podobnego zobowiązania. Rada nie rezygnuje też z sankcji materialnych — według obliczeń około 1200 pracowników porzuciłoby pracę w niedziale w zrychach — powodów niesprawiedliwionych absencji.

RADA robotnicza Warszawskiej Fabryki Motocykli utworzyła zakładową komisję społeczną złożoną z przedstawicieli samorządu, organizacji związkowej, lekarzy, którzy z komisją ZUS prowadzi badania absencji chorobowej. Zwołania chorobowe wydawane przez lekarzy rejonowych sięgają przeciętnie 6-7 proc. stanu

## 1-8 września Targi Lipskie

NA konferencji prasowej w Berlinie podano do wiadomości, że Jesienne Międzynarodowe Targi Lipskie trwać będą od 1 do 8 września br. W tym roku, w targach jesennych — jak się przewidyuje — weźmie udział ponad 7 tys. towarzyszy i firm z NRF i NRF oraz z 31 innych państw.

## Lotniskowiec atomowy o wyporności 84 tys. ton zbudują Amerykanie

DEPARTAMENT marynarki USA podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone zamierzają wybudować lotniskowiec o napędzie atomowym. Plan budowy takiej jednostki morskiej są już opracowane. Lotniskowiec ten ma być wyposażony w 8 reaktorów atomowych. Oprócz szerokiej bieżni startowej ma on posiadać wyrzutnie kierowanych pocisków przeciwlotniczych. Zaplanowany lotniskowiec będzie miał również rekordową wyporność — 84 tys. ton. Warto przypomnieć, iż wyporność największego lotniskowca amerykańskiego „Forrestal”, który obecnie wchodził w skład amerykańskiej floty wojennej, wynosił 68 tys. ton.

## Zniżka cen na wozów dla rolników zaopatrujących się przed sezonem

MMO, że w nabywaniu nawozów sztucznych nie istnieje żadne ograniczenie, a dla tych rolników, którzy zaopatrują się w nie w miesiącach nieszczonowych wprowadzono zniżki wynoszące do 10 proc. ceny, sprzedaż nawozów potrzebnych na okres kampanii jesiennej, przebiega bardzo powoli.

Warto więc przypomnieć, że rolnicy, którzy zakupią nawozy sztuczne w sierpniu uzyskają 10 proc. zniżkę. We wrześniu zniżka ta wyniesie 7 proc., w IV kwartale natomiast obowiązywać będą zniżki w wysokości od 5 do 10 proc. na wszystkie nawozy z wyjątkiem wapna.

Mija już także termin składania zamówień na dostawę wagonów nawozów na siewy jesienne dla kółek rolniczych. Totalitka, które chcą zapewnić sobie nawozy po cenie niższej od 8 do 13 proc. powinny przyspieszyć składanie zamówień.

zalogi. Ogólnie biorąc, w WPM po stwierdzeniu dokładnego oprowanego regulaminu pracy i wprowadzeniu rozrachunku wewnętrznego na wydziałach produkcyjnych, sytuacja poprawiła się dość znacznie. Rada WPM spodziewa się, że działalność komisji społecznej pomoże w zmniejszeniu absencji chorobowej o połowę liczbę „lipnych” zwolnień lekarskich.

Według spostrzeżeń przedstawicieli rad robotniczych ostatnio notuje się odpływ pracowników z zakładów, w których samorządy podjęły kampanię o dyscyplinę pracy do przedsiębiorstw, które nie stosują sankcji za niesprawiedliwą nieobecność

## Powołanie Centralnej Rady Zw. Emerytów i Rencistów

OSTATNIO odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Zrzeszenia Polskich Związków Emerytów Państwowych i Wojskowych. Zjazd wybrał Centralną Radę Związków Emerytów, Inwalidów i Rencistów PRL, która będzie reprezentować interesy wszystkich związków emerytów, inwalidów i rencistów.

DO ZADAN Centralnej Rady będzie należało: reprezentowanie wobec władz i czynników społecznych interesów członków zrzeszonych w organizacji, prowadzenie działalności propagandowej związanej z problematyką socjalno-bytową emerytów, inwalidów, rencistów i ich rodzin, a także koordynowanie działalności związków.

Do Zarządu Centralnej Rady Zjazd powołał na stanowisko prezesa — dr. L. Wigockiego, wiceprezesa — mgr. M. Strackowskiego, sekretarza — mgr. T. Chęćnika.

## Strajki w Argentynie

Post w Buenos Aires był w dniu wstąpienia prawie całkowicie sparaliżowany na skutek strajku dożerków. Ze statków zawijających do portu został obsługiwany jedynie statek francuski „Louis Lumiere”.

Strajk dożerków został uznany przez argentyńskie ministerstwo pracy za nielegalny i zwróciło się onp do związków zawodowych, grupujących w swych szeregach robotników portowych, z żądaniem zakończenia strajku.

Agencje donoszą również o wybuchu generalnego strajku robotników przemysłu cementowego w Argentynie.

## Dokończenia ze str. 1-szej Festiwal trwa!

wicielem młodzieży tyłu krajów. Onegdaj do naszego stałego punktu spotkań — Domu Pioniera — przybyli młodzi przedstawiciele 8 krajów Azji: Cejlonu, Indii, Indonezji, Kambodży, Korei, Laosu, Mongolii i Wietnamu.

POKOJ, przyjaźń, współpraca, współzestnienie — słowa te brzmiały we wszystkich wystąpieniach delegatów poszczególnych krajów oraz w rozmowach indywidualnych. Podkreślano potrzebę współpracy młodego pokolenia krajów azjatyckich. Gorąco wypowiedziano się za koniecznością kontynuowania polityki współzestnienia państw o różnych systemach społecznych i gospodarczych, za współpracą państw Azji i krajów obozu socjalistycznego.

Młodzież krajów azjatyckich z wielkim uznaniem mówiła o Polsce. Wietnamczycy podkreślili poparcie udzielone przez Polskę ich walce przeciwko kolonializmowi, o wyzwolenie narodu i społeczeństwa. Jeden z przedstawicieli Cejlonu powiedział, że w Polsce pije się celjońską herbatę, a w jego kraju siodzi się herbatę cukrem importowaną z Polski. Wskazał on, że współpraca w dziedzinie wymiany handlowej jest podstawą do dalszego rozwijania i zacieśniania więzów przyjaźni między narodem Polski i narodem Cejlonu. „Przyjaźń naszą — oświadczył on — powinna być tak mocna jak nasza herbata i tak słodka jak wasz cukier.”

## Chruszczow — Tito

bułi zastrzeżenie w Belgradzie) lecz „światowym systemem socjalizmu”, którego częścią Jugosławia o istocie rzeczy stanowi.

# Pijany kierowca sprawca katastrofy

## Samochód z 25 robotnikami PGR-u zwałił się do rowu

5 bm. w godzinach wieczornych wydarzył się na szosie Filipów—Mieruniszki, pow. Suwałki, w woj. białostockim, groźny wypadek samochodowy, w którym odniosły poważniejsze i cięższe obrażenia 24 osoby.

Sprawcą wypadku był oddelegowany na okres kampanii żniwnej do PGR Kolnieszki, kierowca wojskowy st. szeregowiec Józef Drozdowski, który — będąc w stanie niebezpiecznym — zabrał z pola po skończonej pracy na swój samochód ciężarowy 25 robotników z miejscowego PGR-u.

Na szosie Drozdowski stracił panowanie nad kierownicą i samochód zwałił się do rowu, przyniatając swoim ciężarem ludzi. 11 osób odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Oleku, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy, większość poszkodowanych udała się do domów.

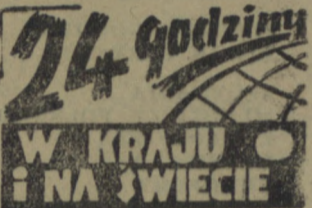
Spowodowany wypadek Drozdowski usiłował zbiec. W wyniku poślizgu został on ujęty przez organa MO i osadzony w areszcie, gdzie okazało się, iż nie posiada prawa jazdy, lecz tylko kartę traktorzysty. Dochodzenie ustaliło, że jest odpowiedzialny za dopuszczenie do tego, by nie upoważniona osoba zasiadła przy kierownicy samochodu, którym przewożeni byli ludzie.

## Przyjęcie na Kremlu dla uczestników Festiwalu

RZĄD ZSRR wydał na Kremlu przyjęcie na cześć VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Uczestniczyło w nim około 4 000 osób.

SERDECZNYMI oklaskami powitali radzieckiego: N. J. Bielajewa, N. A. Bulgina, N. S. Chruszczowa, J. A. Furcewa, G. W. Kuusinen, A. I. Mikojana, G. K. Zukowa, P. N. Pospelowa, A. N. Kosygin i M. G. Piersuchina.

Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele organizacji społecznych. Wśród gości znajdowali się uczestnicy Festiwalu, kierownicy delegacji i honorowi goście. Festiwalu, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej. Obecni byli także szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w ZSRR oraz pracownicy ambasady.



POLSKA PORCELANA DLA TURCJI I JUGOSŁAWII  
KATOWICE. Z fabryki porcelany w Bogucicach, eksportującej swe wyroby do kilkunastu krajów, odezwały kolejne transporty ozdobnej porcelany do Turcji i Jugosławii.

KILOGRAMOWY BOROWIK  
KIELCE. Częste opady powodują, że w lasach Kielecczyzny grzyby „rosną jak... po deszczu”, a niektóre z nich to wspaniałe okazy „grzybiego roku”. Np. w lesie koło Daleszyc znaleziono borowika o ponad 1-kilogramowej wadze. Jego kapelusz miał 20 cm średnicy.

PROF. HOCHFELD WYJECHAŁ DO SZWAJCARII  
WARSZAWA. Do Szwajcarii wyjechał na zaproszenie American Friends Service Committee poseł na Sejm prof. Hochfeld, który jako konsultant weźmie udział w konferencji poświęconej problemowi stosunku narodowego interesu do międzynarodowej odpowiedzialności. Prof. Hochfeld wygłosi odczyt o niektórych wewnętrznym i międzynarodowych zagadnieniach związanych z polską drogą do socjalizmu.

RODACY Z USA ZWIEDZĄ POLSKĘ

POZNAN. Do Poznania przybyła 14-osobowa grupa Polaków amerykańskich udająca się z pielgrzymką do Czestochowy. Pielgrzymką prowadzi ks. Józef Woda, proboszcz polskiej parafii w Milwaukee. Nast rodacy z USA, poza Poznaniem i Czestochową, zwiedzają również Katowice, Oświęcim, Kraków i Warszawę.

KRAJE ARABSKIE ZAMIERZAJĄ WNIOSĆ DO RADY BEZPIECZEŃSTWA SPRAWĘ OMANU

NOWY JORK. Przedstawiciele 11 krajów arabskich zebrali się w siedzibie ONZ w celu przedyskutowania sprawy wniesienia do Rady Bezpieczeństwa sprawy brytyjskiej agresji przeciwko Omanowi. Na posiedzeniu rozpatrzone oficjalnie memoriał w sprawie Omanu, opracowany przez Ligę Arabską.

KATASTROFA AUTOBUSOWA  
BUENOS AIRES. W pobliżu Santiago de Chile wydarzyła się katastrofa autobusowa. — Autobus wiozący pasażerów do stolicy Chile wpadł do rowu przydrożnego i wywrócił się do góry kołami. 3 osób zostało zabitych, 10 odniosło ciężkie rany.

PIĘĆ OSÓB ZGINEŁO POD SZCZĄTKAMI SAMOLOTU

NOWY JORK. W pobliżu miasta Monroe w stanie Louisiana (USA) spadł na ziemię jednomotorowy samolot amerykański. Samolot spadł na ścięte zarosłe pole i zarył się w ziemię aż po urządzenia sterowe. Pięć osób zalogi poniosło śmierć.

KOSZTOWE PÓŁ MILIARDA DOLARÓW POWSTANIE NOWE MIASTO W IZRAELU

TEL-AWIV. Izraelczycy zamierzają wybudować nad Morzem Śródziemnym nowe miasto Aszdajam. Miasto będzie położone około 40 km na południe od Tel-Awivu. Główny ciężar inwestycji przewidzianych na sumę 500 mln. dolarów weźma na siebie towarzystwo amerykańskie.



„Szcześliwa Fala” zawiadoma, że do gry 19 w ciągu dnia 11 sierpnia 1957 r. tytułem premi przelicza RADIODBIORNIK MARKI „PŁEUDRAM” PRAKCE ELEKTRYCZNA APARAT FOTOGRAFICZNY STAR” ORAZ KILKA PREMI POZOSTAŁYCH. W losowaniu, które odbędzie się w następną niedzielę po ciągnięciu, weźnią udział wszystkie kupony wygrane bez względu na ilość trafień.

Z ŻYCIA PARTII

Jak organizowane będzie szkolenie partyjne na wsi?

JAK nas informują w Wydziale Propagandy i Agitacji KC, dużą wagę przykładają do właściwego zorganizowania w roku 1957/58 szkolenia partyjnego również na wsi. Jedną z poważniejszych przyczyn słabości organizacji partyjnych na wsi jest panująca dotąd wśród wielu członków partii dezorientacja, niezrozumienie istoty i charakteru zmian zachodzących w okresie od VIII Plenum, Stąd — słabe zainteresowanie dla samostanowienia i spożywczej części chłopskiej, niedostateczne oddziaływanie na gospodarce i społeczne życie wsi.

Główne zadanie szkolenia partyjnego na wsi polegać więc będzie przede wszystkim na gruntownym wyjaśnianiu członkom partii nowej polityki rolnej i aktualnych problemów politycznych i gospodarczych naszego kraju. Jednocześnie chodzi o to, aby zarówno treść, jak i forma szkolenia, wolne od dawnych błędów — dogmatyzmu, szkolarkstwa i oderwania od życia, odpowiadały poziomowi słuchaczy i były mocno związane z problematyką danego terenu. W związku z tym program nie będzie obejmował historii ruchu robotniczego i naszej partii i nie będzie opierał się na stereotypowym podręczniku poświęconym przeważnie tylko zagadnieniom przeszłości.

Uczestnicy szkolenia korzystają z materiałów i z materiałów prasowych. Cechą charakterystyczną szkolenia partyjnego, obok całkowitej dobrowolności — jest duża swoboda w doborze zarówno form szkolenia, jak i tematów.

Formy szkolenia na wsi będą uzależnione od poziomu i stanu liczebnego organizacji partyjnych. Przewiduje się, że w małych i słabych organizacjach partyjnych nie będzie specjalnych kursów szkoleniowych. W organizacjach tych bieżąca problematyka będzie omawiana i dyskutowana na zebraniach partyjnych, pod kierunkiem prelegenta z KP. Będzie to niejako przygotowanie do zawiązania w przyszłości kół szkoleniowych.

Podstawowymi formami szkolenia na wsi będą kółka studiowania aktualnej polityki partii i rządu oraz kółka studiowania ekonomiki rolnictwa. Pierwsze z tych kół będą miały charakter masowy (organizowane będą przy każdej liczniejszej i silniejszej organizacji partyjnej), drugie — tylko tam, gdzie istnieje grupa odpowiednio przygotowanego aktywu (2-3 punkty w powiecie).

Wydział Propagandy i Agitacji KC przygotował dla kół — w formie broszur — stenogramy wykładów wygłoszonych niedawno na specjalnych kursach dla propagandystów. Są to następujące broszury: „Nowe założenia polityki rolnej partii” — Jagielskiego, „O samorządzie chłopskim” — Przechodźki, „Aktualne i perspektywiczne zadania PGR” — Perczyńskiego, „O 3-letnim planie inwestycyjnym w rolnictwie” — Herera, „O polityce kredytowej na wsi” — Skaleckiego, „O polityce podatkowej na wsi” — Gąbińska. Obecny niewielki nakład tych broszur (po 8 tys. egzemplarzy) zostanie zwiększony odpowiednio do konkretnych zapotrzebowan zgłoszonych przez KP i KW.

Prócz wymienionych wyżej tematów, z których kółka wybiorą to co im odpowiada, będą one dyskutować także swobodnie i lokalnie. Przewiduje się, że w organizacjach partyjnych mogą powstawać także kółka szkoleniowe o charakterze doradczym — dla przestudiowania jakiegoś jednego problemu np. kłosa dla studium. Niezależnie od tego, co przed zjazdem Partii zostało powstawać kółka dla przystąpienia do skutowności sytuacji międzynarodowej itd.

Członkowie partii studiujący w kółkach ekonomiki rolnictwa korzystają z wydanych starszymi KC zbiorków zawierających szereg tematów z tej dziedziny. Celem tych kół nie jest specjalizacja aktywu zwłaszcza pracującego w PGR, samorządzie wiejskim, spółdzielczości itp.

Wydział Propagandy i Agitacji KC dostarczać będzie kółkom szkoleniowym także materiały bieżące związane z aktualnymi wydarzeniami krajowymi i międzynarodowymi. Np. z okazji 40-lecia Rewolu-

cji Październikowej przygotowuje się tezy do pogadank, broszury itd. Dyskutuje się także projekt, by do pisma „Chłopska droga” dołączać wkładkę zawierającą aktualne materiały dla kół studiujących bieżącą politykę partii i rządu.

Duży wysiłek poświęca się obecnie przygotowaniu kadry wykładowców, co zwłaszcza, jeśli chodzi o wieś, nie jest sprawą łatwą. Chodzi o to, aby każdemu kółku zapewnić kierownika z danego terenu, oraz kilku propagandystów-wykładowców (z KP, GRN, GS, nauczycieli). W odpowiadaniu na pytania i wyjaśnianiu pewnych trudnych problemów konieczna będzie pomoc wojewódzkiej prasy partyjnej.

Przewiduje się, że we wrześniu komitety powiatowe zakończą omawianie na zebraniach partyjnych uchwały Sekretariatu KC w sprawie szkolenia Ideologicznego w partii i przygotowują na seminarjach kadrę propagandystów. Kółka szkoleniowe powinny rozpocząć pracę na początku października.

Żniwa w pełni

Pod koniec października w naszym powiecie trwa w pełni żniwa. W tym czasie w naszym powiecie trwa w pełni żniwa. W tym czasie w naszym powiecie trwa w pełni żniwa.



Przy ustawianiu snopów w szczytach pracują członkowie naszego regionalnego zespołu pieśni i tańca Ziemi Łowickiej.

Pracownicy mielecki i powiatowej rad narodowej z Łowicza zatrudnieni w gospodarstwie Wojcieszka zajął od 42 do 72 zł dziennie, nie licząc 30 proc. dodatku przysługującego wszystkim pracownikom sezonowym.

Dziś w naszym powiecie w szczytach pracują członkowie naszego regionalnego zespołu pieśni i tańca Ziemi Łowickiej.



Pracownicy mielecki i powiatowej rad narodowej z Łowicza zatrudnieni w gospodarstwie Wojcieszka zajął od 42 do 72 zł dziennie, nie licząc 30 proc. dodatku przysługującego wszystkim pracownikom sezonowym.

Dziś w naszym powiecie w szczytach pracują członkowie naszego regionalnego zespołu pieśni i tańca Ziemi Łowickiej.



Dobrze istnieje się również wojsko. 37 żołnierzy skerażuchnych zostało do najslabszych gospodarstw w gminie Kramnik. Obecnie pracują przy zwożeniu żyta.

I ostatnia czynność akcji — omloty.

Fabryka rowerów czy mleczarnie?

O tym, że woj. koszaliński jest terenem gospodarczo sanie-dbanym wiadomo „wszemu i wobec”. Różne też wysuwają się koncepcje naprawy istniejącego stanu rzeczy. Swego czasu np. lansowano u nas rozbudowę przemysłu metalowego. Koszalińskie — rozumowano — nie ma liczącej klasy robotniczej. A jak już stworzy klasę robotniczą, to najbardziej świąteczny jej oddział — metalowców. A stąd i plany budowy np. w Koszalinie dużej odlewni i fabryki rowerów.

Przydałoby się w Koszalinie fabryka rowerów. I można o czymś takim pomyśleć w przyszłości. Ba, radziłbyśmy nawet widzieć fabrykę skuterów w Bobolicach i w Dziwnowie okretowa stocznię. Tylko... nie spadajmy więcej z księżycą. Inwestować teraz musimy nie tylko w imię aktywizacji gospodarczej terenu, ale przede wszystkim tam, gdzie to wyniesie najtaniej i przyniesie możliwie największej i największe ekonomiczne efekty.

Truizmem jest powtarzać, że koszalińskie to teren wybitnie rolny. Na naszej wsi tkwią ogromne rezerwy. Nowy program rolny, a w ślad za nim ogromne ożywienie gospodarcze na wsi, zapoczątkowało szybki wzrost produkcji rolnej. Wzięliśmy wreszcie kurs na intensyfikację rolnictwa, które całymi latami, wbrew rozsądkowi, spychaliśmy na bezdroża — w naszych warunkach — gospodarki ekstensywnej. Intensyfikacja rolnictwa, to z grubsza wzrost produkcji rolnej, a w ślad za tym lepsze zaopatrzenie miast i wzrost dochodów wsi. Intensyfikacja wymaga nakładów. Najczęściej wymieniamy: materiały budowlane, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne. Mówimy, że warunkiem intensyfikacji jest oświata rolnicza i rozwój form zespołowego działania chłopów. Intensyfikacja rolnictwa, to jednak i coś więcej.

mniej mleka... Rzadka stę mleczarni podraża ponadto koszty produkcji, gdyż sprowadzają one mleko nawet z odległości 50 km. Są zakłady na naszym terenie, które sprowadzają mleko z odleglejszych terenów, placą także sumy za transport, które wystarczająby w ciągu roku na budowę nowych mleczarni. Rozbudowę sieci zakładów mleczarskich utrudnia brak odpowiednich maszyn: maszyn do mleczania, wirówek, pasteryzatorów. Nie wyrabiamy tych urządzeń w kraju. Z drugiej jednak strony sprowadzamy masło z zagranicy. Czy nie lepiej zamiaszt masła sprowadzać urządzenia mleczarskie?

Na ogół wszyscy narzekają często na niedostateczne zaopatrzenie koszalińskich miast w mięso i wędliny. Trzeba powiedzieć, że gdyby dostawcy żywca wzrosły nawet kilkakrotnie, zaopatrzenie bez rozbudowy przemysłu mięsnego nie uległoby większej poprawie. Zakłady mięsne w Koszalinie, pracujące w prymitywnych warunkach, osiągnęły górną granicę możliwości produkcyjnych. Sytuację utrudnia brak chłodni. Dlatego też w miesiącach zwiększonych dostaw ze wsi mięso z koszalińskich rzeźni wędruje na samochodach do chłodni w Olsztynie i Ciechanowie, zaś w miesiącach mniejszych dostaw żywca ze wsi część tego samego mięsa przywożemy stamtąd z powrotem na zaopatrzenie województwa. Koszty transportu są oczywiście ogromne, straty niemałe, a biorąc pod uwagę fakt, że podobnie przedstawia się sprawa z masłem, nie ulega wątpliwości, że budowa odpowiedniej chłodni w Koszalinie opłaciłaby się z nawiązką. W miarę wzrostu dostaw żywca ze wsi trzeba pomyśleć o rozbudowie na naszym terenie wytwórni konserw mięsnych i wędlin trwałych (dotychczas nie mamy ani jednego zakładu tego typu), o bekoniarni, bo chłopów wielu powiatów domagała się zwiększenia kontraktacji bekoni. Zakłady te będą w stanie na miejscu, w województwie, przetrzeć szczególnie duże dostawy żywca w miesiącach letnich.

W tym roku uprawiamy w województwie „aż” 600 ha warzyw. Jest to ilość śmiesznie niska. Lecz dwa lata temu np. spółdzielcy z Włocławka w pow. słupskim „Kłosa” kapustę dla bydła, a katalonami posli święta. Kłosa urodzaju! Rynek był zapelniony warzywami, zaś przetworzył warzyw na naszym terenie, nie licząc kilku zakładów, o naprawdę minimalnej zdolności produkcyjnej — nie mamy.

Uzupełnienia wymaga siec gorzelni (nie chodzi tu o zwiększenie spożycia alkoholu — spirytus jest podstawą wielu gałęzi przemysłu chemicznego, z którą ściśle się wiąże zwiększenie arealu uprawy ziemniaków i wzrost hodowli (wywar ziemniaczany, to dobra pasza dla bydła), konieczna jest rozbudowa przemysłu roszarniczego, o czym już wielokrotnie sygnalizowaliśmy na łamach gazety, warto zastanowić się, czy nie potrzebna jest na naszym terenie również cukrownia... Celem tego artykułu nie jest dokładna analiza poszczególnych dziedzin przemysłu, pracującego w oparciu o surowce rolnicze na naszym terenie. Chodzi przede wszystkim o zasygnalizowanie zjawiska, o ogólny obraz, który zresztą i tak, w warunkach szybko rosnącej teraz produkcji rolnej na wsi, zmusić powinien naszych działaczy do poważnych refleksji. Tym bardziej, że zagadnieniom tym, jak dotychczas poświęcano zdecydowanie za mało uwagi. Do tej pory nie ma w województwie jakiegokolwiek planu rozbudowy przemysłu rolno-spożywczego, opartych na dogłębniejszej analizie możliwości naszego rolnictwa. Jest za to wiele improwizacji. Trzeba stwierdzić od razu, że improwizacji tu być nie może. Uruchomienie każdego zakładu poprzez musi dokłądną analizę możliwości produkcyjnych jego przyszłego zaopatrzenia. Należy przy tym pamiętać, że przemysł rolno-przetwórczy musi pracować w oparciu o bliska bazę surowcową, że powinien znajdować się możliwie w jej centrum. A to już wyklucza budowę wielkich zakładów, o dużej zdolności produkcyjnej. Budowa np. jednej wielkiej gorzelni, obsługującej całe województwo byłaby gospodarczym nonsensem. Celem jest natomiast uruchomienie kilku czy nawet kilkunastu małych,

Chodzi nam

Chodzi nam o taki kierunek rozwoju produkcji rolnej w naszym województwie, by chłop i PGR-y uprawiali to co w danej chwili jest państwu najbardziej potrzebne oraz to, co w warunkach naszego województwa najbardziej się udaje. Przemysł rolno-przetwórczy musi być ściśle powiązany z rolnictwem, plany rozbudowy tego przemysłu z planami rejonizacji produkcji rolnej i hodowli zwierząt. Plan rejonizacji produkcji rolnej na naszym terenie są w opracowaniu. Sporządzają ją naukowcy. Nie należy żałować pieniędzy także na opracowanie przez naukowców planów lokalizacji przemysłu rolno-przetwórczego.

Plany, rzecz jasna, nie wystarczą. Potrzebne pieniądze. Nie zrobi bowiem tego dobrze ani WRN, ani WZR... I o te pieniądze na rzecz rozwoju przemysłu rolno-przetwórczego nasze władze wojewódzkie muszą wreszcie zwrócić starania. Nawet kosztem wyrzeczenia się, na pewien okres czasu, budowy, względnie odbudowy zakładów innego typu. W przeciwnym bowiem razie, gdy sprawa nadal będzie w jaskrawym sposób zaniedbywana, wzrost produkcji rolniczej na naszym terenie może stać się hamulcem utrudniającym rozwój koszalińskiej wsi.

JERZY LESIAK

Kramik z ciemnymi sprawkami

Jak nas informuje Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny przy Prez WRN, przeprowadzone ostatnio kontrole w niektórych zakładach pracy ulówny szereg nadużyć. Tak np. w Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego „Smakosz” w Ślawnie przy sprzedaży owoców i warzywami na wolnym rynku dopuszczono się nadużyć na sumę 98 tys. zł. Odpowiedzialnym za ten stan rzeczy i winnym popełnienia nadużyć jest Henryk Frelichowski. Ujawniono również wywołanie przez różnych kombinatorów wrobów mięsnych. Aferzystami ze spółdzielni „Smakosz” zajęł się prokurator.

Po zakończeniu polewanu, które odbyło się w styczniu br. w pobliżu zespołu PGR Ulechnowo (pow. Słupski) „pomyślowy” kierownik zaopatrzenia i zbytu w 38 spółce Marian Kubiński urządził dla 13 myśliwych libację za państwo we pieniądze. Jak wykażała dalsza kontrola stwierdzono również sfalszowanie kwitów na sumę ponad 13 tys. złotych, za rzekome zakupienie w GS Ryczewo ponad 3,5 tys. kg chleba. Jak się okazało, chleba tego w ogóle nie zakupowano. Sprawa przekazana została do prokuratury powiatowej w Słupsku.

Tekst i zdjęcia: CZESŁAW ORLOWSKI

# Potrzebne są inwestycje

Województwo Koszalińskie posiada bogate złoża torfu, które są bardzo słabo eksploatowane. Będąc w kopalni nr 1 w Czaplisku dowiedziałem się, że wydobywanie torfu jest... nieopłacalne. Po rozmowie z

Przez zastosowanie mechanicznego procesu wydobywania torfu rozwiąże się także dotychczasowe trudności w uzyskaniu sily roboczej. Ludzie niechętnie idą do ciężkiej pracy na torfowisku.



Jak widać na zdjęciu, metody wydobywania torfu nie są zbyt nowoczesne.

robotnikami i zwiedzeniu całego obłozu sprawą była dla mnie całkiem jasna. Prawie wszystkie prace wykonuje się tu ręcznie. W konsekwencji koszty produkcji przekraczają

Miniejszymi złożami torfu warto byłoby zainteresować kółka rolnicze. Torf może być na wal w szeregach wykończony już ten opał, ścietka do obory i chlewni czy bardzo dobry nawóz.



Na pochylonej prowadzącej do fabryki wjeżdża wagonik nadawany torfem. Tu przetwarzają się torf na ściółkę ogrodniczą w dwóch gatunkach i pakują w tzw. baloty (50 kg paczki). Baloty i gatunki wysyłane są na eksport.

wplywy uzyskane ze sprzedaży torfu.

Zakład egzystuje jedynie dzięki temu, że produkuje w miejscowej fabryce ogrodniczą ściółkę, która w postaci tzw. 50 kg balotów eksportowana jest do krajów zachodnich. Z zarobków uzyskanych na tej produkcji pokrywa się straty związane z wydobywaniem torfu opałowego.

Bez nakładów inwestycyjnych na unowocześnienie procesu wydobywania i produkcji balotów ten dział gospodarki nie będzie mógł się jedynie rozwijać. A przecież istnieje wszystkie warunki ku temu, aby było inaczej. Pieniądzy, wyłożone na inwestycje, mogą być szybko zwrócone. Przez zwiększenie wydobywania torfu można poczynić oszczędności na wszelkie zapotrzebowanie na ściółkę ogrodniczą za granicą, skąd można zdobyć cenę nie dewizy. Wydać się więc koniecznym znaleźć kredyty na unowocześnienie starych i budowę nowych kopalni i fabryk przerabiaczych torf. Są one, duże pokłady torfu w Ustwie, pow. Szczecinek, gdzie można by kosztami kilkuset tysięcy złotych zbudować wszystkie urządzenia potrzebne do eksploatacji i przerobu torfu na eksportową ściółkę ogrodniczą.



Tak wygląda transport gotowych balotów z hali produkcyjnej do magazynu. Tekst i zdjęcia: CZESŁAW ORLÓWSKI

# »Być albo nie być« polskiego przemysłu poligraficznego

POLSKI przemysł poligraficzny znajduje się przed katastrofą. Dysponuje on zaledwie dziewięcioletnimi maszynami rotogrufowymi, z czego 6 — to maszyny przestarzałe i zdewastowane, w każdej chwili grożące długotrwałą awarią. Tak np. maszyna rotogrufowa Zakładów Drukarskich i Włóksłodrukowniczych RSW „Prasa” przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie uruchomiona została w roku 1928, a więc niedługo obchodzić będzie swe trzydzieste urodziny; zagrażając przeciętny czas pracy takiej maszyny szacuje się na 10-15 lat. Dodajmy, że rotogrufowa rotacja na Marszałkowskiej pracuje na trzy zmiany, a także we wszystkie niedziele i święta, a okazuje się, że jej wysługa lat sięga już prawie setki.

Z podobnymi trudnościami zmagają się zakłady Włóksłodrukowniczych i Introligatorskich przy ul. Okopowej i inne. Remont przestarzałych, przeciążonych maszyn nie jest sprawą prostą. Trwać musi co najmniej około 5 miesięcy. Co w tym czasie będzie z dziesiątkami drukowanych w tych zakładach pism? Nie można przecież zaniknąć na 5 miesięcy redakcji, a czytelników odesłać z kwitkiem. Jeśli jednak nie przeprowadzi się remontu maszyn, to któregoś dnia, i to już w najbliższej przyszłości, maszyny wypowiadzą po prostu posłuszeństwo — rezultat będzie ten sam — pisma się nie ukazywać.

Ważną, trzeba by go zasilili to szybko przynajmniej w dwie nowe rotacje rotogrufowe. Takie zwiększenie bazy maszyn nowej pozwoliłoby na pełny remont starych maszyn, a w konsekwencji — na znaczne zwiększenie wydajności zakładów poligraficznych oraz na unormowanie warunków pracy ich załóg. Wydajność nowoczesnej maszyny sięga 15 tys. obrotów na godzinę, podczas gdy nasze stare nie przekraczają 4 tysięcy. Można by wtedy znacznie polepszyć nakłady tych pism, które, mimo rosnącego zapotrzebowania, ograniczają dziś małą wydajność przestarzałych rotacji.

Jeśli mimo niezwykle długiej i trudnej, jak na maszyny, historii rotacja ta do dziś wykorzystywana jest w 116 proc. i drukuje się na niej około 10-ciu pism, takich jak „Przyjaciółka”, „Stolica”, „Film”, „Sportowiec”, „Turysta” — można to uznać niemal za cud — i to dokonywane codziennie od lat przez załogę zakładów. Przykład rotogrufowej rotacji z drukarni przy ul. Marszałkowskiej jest, niestety, bardzo typowy dla całej naszej bazy poligraficznej.

Z sytuacji tej raz jeszcze należono pomyśleć: znaczne ograniczenie nakładów i objętości pism na okres remontu. A więc już w sierpniu od kiosków „Ruchu” w całym kraju odejdą z pustymi rękoma tysiące z wiedzionych czytelników, dla których nie starczy bardzo okrojonego nakładu „Świata”, „Przyjaciółki”, „Panoramy” itp.

Oczywiście, odbiłoby się to korzystnie na ekonomicznych wynikach wielu pism, a jedno cześnie powstałoby wtedy warunki techniczne dla podniesienia jakości druku — chodzi tu przede wszystkim o wielokolorowość. Skończyłoby się wreszcie niemożliwe warunki pracy naszych drukarzy, którzy zamiast ustawowych 175 godzin miesięcznie, pracują po 250 godzin.

## Nadwyżki traktorów z POM dla kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych

POM-y na terenie naszego województwa przeznaczyły do sprzedaży dla spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych 35 używanych ciągników typu „Ursus” i „Zetor”. Dzięki niskiej cenie ciągników, wahającej się w granicach od 12 do 25 tys. zł, POM-y zostały dostawione zasypane podaniami o traktory. Z drugiej zaś strony na nowe ciągniki, których cena przekracza 60 tys. zł, brak jest obecnie nabywców. Tak więc zapotrzebowanie na traktory na naszej wsi jest ogromne, więc nie ma jednak dostatecznych funduszy na zakup większych nowych maszyn. Warto więc uruchomić większe kredyty na ten cel.

rolnicze z Krajenki w pow. zlotowskim nabyło „Zetora”. „Zetora” kupili chłopcy ze wsi Kłębówiec w pow. wałeckim, z Dretynia itd. Spółdzielnia produkcyjna w Baniewie w pow. Sławno nabyła nowego „Ursusa” z przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa w Koszalinie, zaś z POM — komplet narzędzi przyręcznych. (I)

Nadwyżki traktorów z POM nabyło już szereg spółdzielni i kółek rolniczych, a także chłopieckich zespołów uprawowych. M. In. kupili „Ursusa” spółdzielcy z Kłodzina w powiecie szczecineckim, kółko

## Na łamach tygodników

### »Narodowe zaduszki«

TYDZIEŃ bieżący, inauguracyjny tydzień obchodu 13-lecia Powstania Warszawskiego stoi pod znakiem artykułów, stanowiących próby sformułowania wniosków i nauk z tragicznych dni, ich wymowy polityczno-społecznej oraz prawdy o kulisach Powstania. Jaki jest sens tego obchodu?

wstania, a dyskusją sprzed półtora roku, kiedy to chodziło o tzw. „problem AK-owców” — o naprawienie jednej z krzywd okresu stalinowskiego, o naprawienie błędów politycznych, który wobec masowości ruchu AK kosztował Polskę Ludową „utrata na dłu” g czas sympatii niemałej grupy ludności, utratę korzyści płynących z rzetelnej pracy poważnych zespołów i jednostek — ludzi uczciwych, znających fach”.

### O warunkach istnienia pewnego podziemia

„Nowa Kultura” zamieszcza na czołówce reportaż A. i K. Wróblewskich „Czerwone i Czarne” nawiązujący chyba do tradycji najbardziej sensacyjnych reportaży „Po prostu”. Demaskując podziemie gospodarcze w Częstochowie, autorzy piszą pobieżnie „o tych, którzy chcą kupić łaskę bożą”, szczegółowiej zaś „o tych, którzy tą łaską handlują” — detalicznie (320 oficjalnych straganów i nieprzejęte zresze „dzikich” handlarzy), zwłaszcza zaś — hurtowo. Hurtownicy dzielą się z kolei na konkurencyjne firmy: legalne, jak „Veritas” czy „Ars Christiana” oraz na nielegalne hurtownie kupujące w swych rękach łwią część obrotów i zagarniające łwią część zysków tuż pod bokiem i w oczach władz.

Po raz pierwszy — pisze Edmund Osiński w artykule „Narodowe zaduszki” („Przegląd Kulturalny”) — rocznicę tragicznego Powstania naród czcił może w atmosferze nasyconej wolnością, w stopniu w latach minionych nierzadym i naturalnym jest rzeczą, że naród 63-dniowy obchodem manifestuje przede wszystkim na rzecz wolności.

Dopiero dziś, po obywatelskiej rehabilitacji AK-owców możliwa jest właściwa ocena AK i „Londynu” w warunkach swobody wyrażania opinii bez obawy represji za obrotnie koncepcji politycznych AK.

Dążenie do wolności tak żywe w naszym narodzie nie powinno — zdaniem autora — przesłaniać faktu, że Powstanie było klęską narodową, że osłabiło naród politycznie i ekonomicznie na długie lata, że trzeba było to odrabiać przez 13 lat i trzeba będzie odrabiać przez co najmniej drugie tyle. Stąd nauka.

Ze swych obszernych i szczegółowo udokumentowanych wywodów dotyczących układu sił politycznych na świecie w okresie wybuchu Powstania autor wyciąga wniosek, że polityka międzynarodowa „Londynu”, która „wtrąciła nas w największą katastrofę narodową, jaką było Powstanie Warszawskie” była „polityką ślepych szaleńców”, „nie zawahał się on przed rzuceniem do gry stawki najwyższej — choć mogli tego nie uczynić”.

„Jeśli chcemy naprawić ucztę tragiczną walkę Warszawy o wolność to ta ogólnonarodowa manifestacja na rzecz wolności musi służyć upowszechnianiu mądrego politycznego i ekonomicznego w naszym narodzie. Z tych dwóch ławiem mądrości wyrasta jedynie wolność narodu w nowoczesnym świecie”.

Wnioski? „Jak dotąd — konkluduje autor — metody, jakimi do niedawna jeszcze budowaliśmy socjalizm, nie uczyły nas ani gospodarczego, ani politycznego realizmu. Mamy wielką nadzieję, że uczyć go będą te metody, te sposoby, jakimi chcemy socjalizm zbudować obecnie. Jak się to stanie — to wtedy będziemy chyba prędzej mogli osiągnąć zgodę w ocenie tego z naszej przeszłości, co w skrócie określamy dwiema literkami: AK, a czego ukoronowaniem było tragiczne Powstanie”.

### »Gra na wyższą stawką«

Do pokrewnych wniosków dochodzi Kazimierz Koźniowski w artykule „Gra na wyższą stawką” („Polityka”). Autor stwierdza zasadniczą różnicę między toczącą się obecnie dyskusją na temat Po-

Autorzy zastanawiają się nad przyczynami bezkarności rekinów, omawiają metody, jakimi ci ostatni zaopatrują się w surowiec (całe podziemie centrale). Piszą też o ogniach pośrednich między rekinami i władzami — o instytucji pośredników, którzy, jak kelnerzy, „biorą pieniądze a potem przynoszą zamówione danie — złagodzenie podatku, zezwolenie na sklep, posądę w zaopatrzeniu...”

Autorzy dostrzegają tu charakterystyczny proces szkodliwy nie tylko dla terenu Częstochowy lecz dający się we znaki wielu dziedzinom naszej gospodarki.

## Nowe zasady kredytowania gospodarstw chłopskich

- Równe prawa dla wszystkich rolników
- Pożyczki uzupełnieniem środków własnych
- Ulgi dla osiedleńców i członków spółdzielni produkcyjnych

„Z pomocy kredytowej udzielanej w formie pożyczek długoterminowych” korzystają mogą rolnicy gospodarujący indywidualnie, bez względu na areal posiadanej ziemi” — głosi instrukcja Banku Rolnego, wydana na podstawie zarządzenia ministra finansów z dnia 22 maja 1957 r. w sprawie udzielanej przez państwo pomocy kredytowej na rozwój produkcji rolnej i rzemiosła wiejskiego. Zgodnie z tą instrukcją, pomoc kredytowa stanowi uzupełnienie środków własnych pożyczkobiorców. Pożyczki udzielane są na budowę i remonty budynków gospodarczych, na rozwój produkcji roślinnej, zakup żywego i martwego inwentarza oraz na fakie cele gospodarcze, jak rozwój gospodarki pasiecznej, zagospodarowywanie stawów itp.

nie może przekraczać 20 lat, a na remonty — 10 lat. Maksymalny okres spłaty pożyczek na inne cele nie może przekraczać 8 lat. W wypadkach gospodarzo uzasadnionych spłata pożyczek może być jednak odroczone: przy pożyczkach na budownictwo i uprawy wieloletnie — na 2 lata, a przy pożyczkach na inne cele — na jeden rok.

Pożyczki udzielane są tylko tym osobom, które gwarantują pełną i terminową ich spłatę. Płaćcówki banku obowiązane są kontrolować celowość wykorzystania kredytów. W razie zużycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem cula pobrana suma podlega natychmiastowemu zwrotowi.

Decyzję o przyznaniu lub odmowie pożyczki oraz o jej wysokości podejmuje placówka banku w oparciu o opinię komisji społecznych. Specjalne ulgi przy korzystaniu z pożyczek przyznane zostały osiedleńcom. W myśl omawianej instrukcji, korzystają oni z prawa pierwszeństwa przy uzyskiwaniu pożyczek (przy pożyczkach na budownictwo — 25 lat).

Pożyczki na budownictwo przyznawane są w zasadzie tym osobom, które rozpoczęły już budowę, względnie posiadają część materiałów budowlanych. Pożyczki te wypłacane są zaliczkowo — w miarę postępu robót lub dokonywania zakupów. Wysokość kredytów ustala bank indywidualnie w zależności od celu pożyczki, sytuacji materialnej pożyczkobiorcy i jego możliwości płatniczych. W zależności od celu pożyczek ustalane są również terminy spłaty. Maksymalny okres spłaty pożyczek na budownictwo

Z pożyczek na budownictwo oraz na cele związane z prowadzeniem gospodarstw przyzagrodowych mogą również korzystać członkowie spółdzielni produkcyjnych. Jeśli chodzi o pożyczki udzielane członkom spółdzielni produkcyjnych zastosowana została ulgowa stopa procentowa: przy pożyczkach na budownictwo i remonty — 1,5%, a przy pożyczkach na inne cele — 2,5%. Oprocentowanie pożyczek udzielanych innym pożyczkobiorcom wynosi analogicznie: 2% i 3,5%. (AR)

# SFNR dba o pracowników

W połowie czerwca br. Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych uruchomiła w przykładowej świetlicy bezpłatne kłno dla swych pracowników. Obok filmów fabularnych wyświetlane są bajki dla dzieci oraz filmy instruktażowe. Nowo wyremontowana widownia o 70 miejscach sprawia nielitość i estetyczne wrażenie. Wyświetlanie jednego filmu w tygodniu — zapewnia kulturalną rozrywkę robotnikom i ich rodzinom.

Ostatnio „szedł” film produkcji angielskiej pt. „Raj kapłana”. Tematyka: morze, miłość. Kłno otrzymuje kopie z CWF Koszalin, przy czym dzięki życzliwemu stosunkowi tej ostatniej — są to kopie filmów atrakcyjnych i stosunkowo „świeżych”. Duże zasługi przy organizacji kina położył kierownik kornórki wynalazca Jerzy Gościński.

W planach „kino zespołu” przewiduje się użycie normalnego kłna związkowego. Uzależnienie to jest od zdobycia aparatury szerokoatomowej.

Znając trudność „kino we” Słupska — możemy tylko przyklasnąć tej inicjatywie. (mb)



**KINO**  
ADRIA — Prawo ulicy. Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.  
WDK — Pięćlorazki. Seanse o godz. 17, 19 i 21.  
MUZA — Matkęstwo w mroku. Seanse o godz. 18 i 20.  
ZACISZE — Włóczęgi w pace. Seanse o godz. 18 i 20.  
MPRB — Raj kapłana. Seans o godz. 20.



PROGRAM II na fal 387 m na dzień 7 sierpnia (środa)

Program dnia: 6.55, 13.05.  
Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.30.  
5.10 Rozm. roln. 5.30 „W szybkich tempach” 5.50 Gimnast. 6.10 Zespół harmonistów. 6.25 Kalendarz rad. 8.30 Muzyka tan. 7.10 Wiad. z igrzysk sport. w Moskwie 7.15 Wesołe melodie i piosenki 8.06 Przegląd prasy 8.15 Marsze i tańce. 8.36 Muzyka oper. 9.00 Dla dzieci młodzież — słuch. „Nad morzem” 9.20 Koncert ork. mandolinistów. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 „Okrucieństwo” — fragm. pow. Pawła Nillina. 10.20 Beethoven: V koncert na fortepian i orkiestrę es-dur op. 73. 11.00 „U przyjaciół” — aud. słowno-muz. 11.30 Koncert solistów. 12.10 Aud. aktualna. 13.10 Melodie balet. 15.30 „Błektina sztafeta”. 16.05 Model. dieu: Uwertura do opery „Biała dama”. 16.15 Muzyka rozr. 16.45 Przedzielne państwo Inków peru. wiankach — pog. 17.00 Brahms: IV symfonia e-moll. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.00 Muzyka tan. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 19.20 Felieton literacki. 19.30 Mówi Festiwal. 20.23 Kronika sport 20.45 Wiersze z Warmii i Mazur Anny Nieławickiej-Rewskiej, Maryny Okeckiej i Janusza Laskowskiego. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Gra ork. tan. PR. 22.70 Wieczorny koncert symf. 23.15 „Czego chcemy słuchać”.



## Spacerowicze już w Koszalinie

# Wwiał z warszawskimi glob-trotterami



Na zdjęciu: uczestnicy „Spacerku” przy zwiedzaniu Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie.

Fot: Jerzy Luczyński

5 km. do naszego miasta do tarła trójka młodych zapaleńców wędrujących „spacerkiem dookoła Polski”. To sympatyczne trio Cezary Skoczek z wydziału prawa UW, Wojciech Łukomski i Paweł Podgórski — aktorzy objazdowego Teatru Lalek „Koziołeczek” spopularyzowała już Polska Kronika Filmowa, telewizja i „Sztandar Młodych”.

My ograniczamy się tylko do garści wrażeń i wspomnień z trasy marszu. A więc panie Wojtku, słuchamy...

— Sam pomysł powstał w zasadzie w głowie kolegi z prawa i mojej. „Start” odbył się 15 lipca br. sprzed redakcją „Sztandaru Młodych” w Warszawie. Ogółem nasz „spacererek” wynosi 1400 km z czego do tej pory przeszliśmy ponad 530 km. Posuwamy się etapami po 28-30 km dziennie. Odпочynki robimy w niedziele. Nasze „delegacje służbowe” stemplowane są w gromadzkich radach narodowych, oddziałach PTTK i wszędzie tam gdzie mają stempełki. W jakim celu? Po prostu, aby wszyscy mogli stwierdzić, że naprawdę ciężko idzie mi pieszo. Jedyne w obrębie miast korzystamy z komunikacji miejskiej. Spimy jak się da: w domach wycieczkowych PTTK, stodołach i... pod naszymi płaszcz-pałatkami.

— A propos płaszcz-pałatek: Jaki jest Wasz ekwipunek?

— Spodnie fermerki, trampki, bluzy, dwa plecaki niesłone na zmianę, dwa płaszcze-pałatki, przybory do gołenia.

— Jak wygląda strona finansowa imprezy?

— Jesteśmy na własnym rozrachunku gospodarczym i... na „własnej kieszeni”.

— Jak przebiegała Wasza dotychczasowa trasa i jak wygląda dalsza droga?

— Szliśmy: Ostróda, Gdańsk, Koszalin. Po jedno-dniowym odpoczynku w Mielnie i zwiedzeniu Koszalina idziemy na Białogard, Stargard, Gorzów Wlkp., Wrocław, Opole, Bytom, Olkusz, Kraków, Puszczę Niepołomicką, Sandomierz, Kazimierz, Puławy i 15. IX. jesteśmy w Warszawie.

— Jakie wspomnienia z trasy utrwały się wam najbardziej w pamięci?

— Kiedy rozleciały się moje trampki, a nowych nigdzie nie można było dostać, kolega Jerzy Marciniak z SGGW odbywający praktykę w PGR Czarna Dąbrówka pożyczyl mi swoich. Tą drogą jeszcze raz bardzo mu dziękuję.

Zachwyciły nas szczególnie tereny Szwajcarii Kaszubskiej (Góra Zamkowa, Góra Tarnowa) — robiliśmy tam tylko po 6 km dziennie.

Miłe wspomnienia pozostały nam ze spotkania ze słynnym artystą ceramikiem Neecelem zam. koło Kartuz.

Korzystając z gościnności łamów „Głosu Koszalińskiego” pragniemy z 530 km „Spacerku dookoła Polski” przesłać pozdrowienia dla wszystkich uczestników VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie.

A jakie są dalsze plany państwa?

— „Spacererek dookoła Europy” — w przyszłym roku.

W takim razie dziękuję państwu za miłą rozmowę i życząc aby trampki... dobrze niosły. Rozmawiał M. BURCZYK

## W sprawie basenu

# Dlaczego tylko młodzież?

Koszalin dysponuje w tej chwili dwoma basenami pływackimi. Jeden mieści się przy ul. Wojska Polskiego, a drugi przy ul. Raclawickiej.

Chodzi nam o basen drugi Patronat nad nim objął Wład. Ośw. Prez. WRN w Koszalinie. Basen jest przeznaczony wyłącznie dla młodzieży, która od bywał tutaj naukę pływania codziennie w godz. od 10—18-tej.

Popieramy inicjatywę organizacji kursów pływania. Nie zgadzamy się natomiast z tym, aby z basenu korzystała tylko młodzież, ponieważ w tej sytuacji dorośli mają jedynie możliwość kąpieli w basenie przy ul. Wojska Polskiego, który na wiasem mówiąc jest na razie nieczynny.

Podział więc na „dorosłych” i „młodzież” nie powinien mieć w tej chwili miejsca, m. in. dlatego, że młodzież pływa w zasadzie na płytszej części basenu, pozostała natomiast — głębsza — jest mało przez nią wykorzystywana. Tu z powodzeniem właśnie mogliby pływać dorośli, nawet w tych godzinach, kiedy młodzież ma zajęcia. Nie przeszkodzi to na pewno w jej instruowaniu.

## Kto sprzątnie śmieci?

Przy ul. Kaszubskiej nr 7, oddano do użytku nowy dom mieszkalny. Fakt niewątpliwie radosny wobec braku mieszkań w naszym mieście.

Nie możemy się natomiast zgodzić z pozostawieniem przez ZBM na chodniku „kóry” odłamków cegiel i śmieci.

Wobec tego, że ZEM nie uporządkował chodnika przypuszczamy, że uczyni to ZOM.

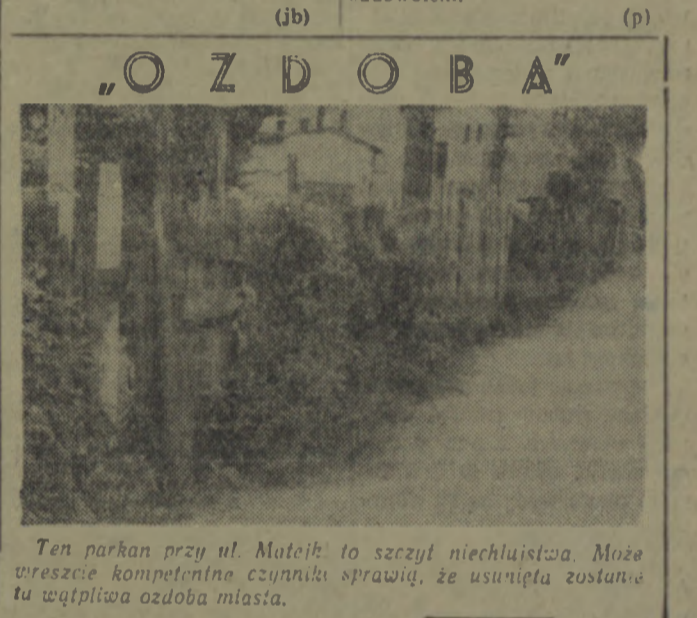
Zwracamy się do Wład. Ośw. Prez. WRN o rozpatrzenie naszego wniosku. Liczni miłośnicy pływania będą na pewno z tegoadowoleni.

Trzeba równocześnie przedłużyć godziny korzystania z basenu. Dni są pogodne, chętnych będzie wielu.

Wydaje się, że baseny były po to remontowane, aby w Koszalinie rozwijał się sport pływacki. Przy takim natomiast rozkładzie korzystania z małego basenu, nie osiągniemy tego celu.

Warto, aby z tego faktu wyciągnęli wnioski praktyczne kierownicy takich basenów (jb)

Warto, aby z tego faktu wyciągnęli wnioski praktyczne kierownicy takich basenów (p)



Ten parkan przy ul. Matejki to szczyt niechlujstwa. Może wreszcie kompetentne czynniki sprawią, że usunięta zostanie ta wątpliwa ozdoba miasta.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
Zatrudnimy w Koszalinie 4 KIEROWCÓW z I lub II kategorii, 2 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 2 KOWALI, 2 POMOCNIKÓW stolarskich, 3 kwalifikowanych pracowników umysłowych z znajomością dziedziny technicznej lub eksploatacyjnej gospodarki transportowej, w Sławnie KIEROWCĘ na nową „Warszawę”, w Słupsku MECHANIK SAMOCHODOWYGO i KOWALA. Zgłoszenia kierować ZSS Wojewódzki Załad Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17 K-941-7

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Kołobrzegu ul. Rzeczna nr 9, tel. 508  
ogłasza  
**PRZETARG**  
na ogrodzenie ogródków działkowych siatką na terenie miasta Kołobrzegu. — Termin składania ofert do dnia 15 sierpnia 1957 r. w biurze MZBM. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione jak też osoby prywatne. — Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K-927-0

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W PILAWIE GÓRNEJ pow. Dzierżonów  
upłynni posiadana na składzie:  
słoninę soloną w ilości 3.000 kg  
smalec topiony w ilości 1.500 kg  
Nabyć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.  
Zamówienia prosimy kierować pod w/w adres.  
Blizszych informacji udzieli Zarząd Spółdzielni. K-943-1

**Spółdzielnia Pracy »MECHANIK«**  
w Słupsku, ul. 22 Lica nr 39 tel. 46-75  
z a w i a d a m i a,  
że z dniem 1. VIII. br. wznawia Dział Elektryczny i przyjmuje wszelkie usługi  
wchodzące w zakres elektromechaniki samochodowej, oraz ładowania akumulatorów wszelkiego typu po cenach przystępnych. Jakość usług gwarantowana i terminowa. Ponadto przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju przyczep samochodowych i konnych platform, oraz przeprowadzamy wszelkie prace wchodzące w zakres kapitalnych i średnich remontów pojazdów mechanicznych, najróżnorodniejsze pracospawalnicze, tokarskie, stolarskie, wulkanizacji opon itp. K-932-0

Spółdzielnia Pracy „Mechanik” w Słupsku  
z a w i a d a m i a,  
że prowadzi skup wszelkiego rodzaju akcesoriów elektrycznych od samochodów Star, Lublin, Warszawa — jak spalone względnie używane lub uszkodzone prądnicę, rozruszniki, sygnały, wycieraczkę, regulatory napięcia itp. części. K-933-0

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
**SPRZEDAŻ**  
SPRZEDAM pilnie motocykl marki „Ipa”. — Wiadomość, Koszalin ul. Dzierżynskiego 32 m 4. G-311-1  
**KUPNO**  
UPOLOWANA dziczyzna skupule Masarnia przy ul. Kaszubskiej 17 w Koszalinie. G-310-1  
**ROZNE**  
BIURO Matrymonialne „Swaty” Olsztyn 2 skrytka 21 kolarzy dyktentni szczęśliwie miłozestwa. Na odpowiedź załączyc 2 zł. K-94-1  
**ELEKTROKARBOGRAFICZNE** — danie serca wykonuje codziennie dr. Kostka, specjalista chorób wewnętrznych — Chojnice, Świerczewskiego 11. K-939-9  
**LOKALE**  
„MIENIE” pokój z „uciania w Zielonej Górze śródmieście na podobne w Koszalinie. Wiado. mości: Koszalin, ul. Bracka 32-1 G-796-1  
**Maszynę rymarską do szycia**  
z a k u p i  
ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie ul. Polskiego Października 17. K-922-0

## W Koszalinie powstaje pawilon fotografiki artystycznej

Przy ul. Grunwaldzkiej w Koszalinie rozpoczęto już prace wstępne przy budowie pawilonu fotografiki artystycznej. Inwestorem tej pożytecznej placówki jest fotografik Zbigniew Rogowski.

Pawilon posiadać będzie luksusowo wyposażony salon wystawowy fotografiki artystycznej, w którym będzie można nabywać wydawnictwa fotograficzne popularizujące piękno i zabytki Ziemi Koszalińskiej.

W pawilonie będą m. in. organizowane wystawy i konkursy fotografiki amatorskiej o tematyce krajoznawczej i turystycznej. Z. Z.

## Pochwalamy

Mieszkańcy ul. Pomorskiej w Słupsku na czele z przewodniczącym tamtejszego komitetu blokowego naprawili sami część plotu przylegającego do posesji nr 32 Czynną naprawę godną pochwały, tym bardziej że mamy przecież w naszym mieście wiele polamanych plotów tak mocno szpeczących ulice naszego miasta. Większość mieszkańców natomiast przyzwyczaiła się czekać na przybycie ekip remontowych, które i tak mają w tej chwili pełne ręce roboty. Okazuje się, że wystarczy tylko trochę dobrej woli i wysiłku. Many już jeden dobry przykład. Czekamy na dalsze. (pd)

# NOWOŚCI TECHNIKI

## Najmniejszy na świecie odbiornik telewizyjny

Na otwartej w końcu ubiegłego tygodnia we Frankfurcie nad Menem wystawie sprzętu radiowego, telewizyjnego i telefonicznego znajduje się najmniejszy na świecie odbiornik telewizyjny o ekraniku 48X36 milimetrów. Telewizor zbudowany przez jedną z zachodniomemieckich firm radiowych ma wymiary 85x110x60 milimetrów. Mimo tak małych rozmiarów obraz na ekraniku jest tak samo wyraźny, jak na ekranach normalnych telewizorów. Telewizor posiada również małe odbiorniki radiowe.

## Pomysłowy palnik skraca 10-krotnie czas pracy

W Hucie Mała Panew, pow. bpolski, zastosowano pomysłowy palnik do elektropowietrznego łobienia metali, którego wydajność pracy jest dokładnie dziesięciokrotnie wyższa w porównaniu z dotychczas stosowaną metodą. Palnik okazał się bardzo wydajnym narzędziem przy usuwaniu wad, jakże występują na powierzchni wlewów. Łuk elektryczny, powstający między wlewkiem a elektrodą grafitową topi metal, a sprężone powietrze wydostające się cienką rurką, wydmuchuje go.

Dotychczas jeden pracownik w ciągu zmiany usuwał wady na 6 wlewów, a przy pomocy palnika usuwa w tym samym czasie wady na 60 wlewów.

Wynalazca palnika jest inż. A. Zawitniewicz z Huty „Ferryum”.

(ZAP)

# Dyktatura w cieniu tronu

NIEDAWNE wystąpienie ministra-sekretarza rządu hiszpańskiego, kontradmirała Luis Carrero Blanco, uważanego powszechnie za prawą rękę dyktatora Hiszpanii, wywołało w prasie zachodniej fale komentarzy na temat możliwości przywrócenia monarchii w tym kraju. Stwierdzając, że z chwilą ustąpienia lub śmierci generała Franco wprowadzona zostanie w Hiszpanii monarchia, Luis Carrero Blanco dodał, że nie powinno się wykluczać możliwości wprowadzenia państwa tradycyjnego, katolickiego i monarchistycznego jeszcze w czasie wykonywania władzy przez Caudillo.

Spekulacje prasy zachodniej koncentrują się wokół problemu, kto zasiadzie na tronie hiszpańskim: faworyzowany przez generała Franco 18-letni książę Juan Carlos, czy też prezydent „odcjalny” — 44-letni ojciec Juana Carlosa, don Juan IV. Jednocześnie podaje się niezliczoną ilość kandydatów do tronu.

Wiadomo zatem, że hrabia Barcelony, don Juan IV, wygnany z Hiszpanii w wieku 18 lat i spędzający większość swego czasu na pokładzie jachtu „Saltillo” lub w rezydencji położonej w portugalskiej miejscowości Setubal, ma 1,90 m wzrostu, wygląd sportsmena, jowialny uśmiech i profil Ludwika XIV. Jego syn, Juan Carlos, ukończył niedawno w stopniu podporucznika akademię wojskową w Saragossie, a jesienią rozpoczął studia w szkole marynarki wojennej, przejście kursu pilotażu i skrócony kurs uniwersytecki w zakresie nauk humanistycznych. Taki program ułożył dla niego generał Franco, którego ludzie otaczają młodemu księdzu od szóstej rano do dziesiątej wieczór. Chodzą zresztą słuchy, że książę Juan Carlos nie marzy o przeznaczoną mu „posadzie króla”. Od czasu, kiedy spowodował przypadkowo śmierć swego młodszego brata, który wszedł do pokoju następcy tronu w chwili, gdy ten bawił się nalożonym pistoletem, nosi się on podobno z myślą wstąpienia do zakonu.

Nie wydaje się, aby w Polsce było wielu ludzi, którym sen zaliczaliby pytanie, kto z dwójki tak dokładnie odzywanych kandydatów do tronu hiszpańskiego odniesie zwycięstwo. Interesując natomiast w ostatnich wydarzeniach w Hiszpanii jest problem, czy wprowadzenie monarchii może być uznane za zwiastko pozytywne w warunkach faszystowskiej dyktatury. Prawdą jest, że to się przedstawiać coś innego niż monarchie i trudno oczekiwać, aby w drugiej połowie dwudziestego wieku ludzie postępuowali z entuzjazmem: „Nech żyje król”. A jednak...

Nie ulega wątpliwości, że skonkretyzowanie wyrażonych od 1947 r. melodych zapowiedzi w sprawie wprowadzenia monarchii związane jest z

trudnościami, z jakimi w ostatnim okresie boryka się generał Franco. Źródła tych trudności są bardzo różnorodne. Sytuacja ekonomiczna — zastój gospodarczy, wzrost inflacji, deficyt handlu zagranicznego — stała się w roku ubiegłym przyczyną strajków w Madrycie, w kraju Basków, w Nawarze i w Barcelonie, a niedawno spowodowała bojkot miejskich środków lokomocji w Barcelonie i Madrycie. Opozycja wobec dyktatorskich rządów dyktatora Franco znalazła wyraz w demonstracjach studentów w Saragossie, Sewilli, Barcelonie i Madrycie. Wzrosła aktywność kół monarchistycznych, czego wyrazem była między innymi polemika promonarchistycznego dziennika „ABC” z organem Falangi „Arriba”.

Dowodem tego, że niechęć do generała Franco wkradła się w środowiska ludzi najbardziej mu dotąd oddanych, było aresztowanie ideologa Falangi i byłego szefa pronarandystów, Dionisio Ridruejo, który przeszedł ciekawą ewolucję od przywódcy ruchu faszystowskiego do zwolennika burżuazyjnego demokracji. Ostatnio zaś wiele komentarzy wywołał fakt, że po raz pierwszy Kortezy — parlament hiszpański — odnowiły jednogłośnie poparcie dla rządowego projektu ustawy dotyczącej wykształcenia technicznego, w rezultacie czego ustawa przegłosowana została przy 49 deputowanych głosujących przeciwko niej i 122 wstrzymujących się od głosowania.

Wszystko to oznacza trudności, z jakimi boryka się nie tylko sam rząd, ale i sam dyktator. Czy o porządku państwa można będzie mówić, na podstawie tego, że jedna istota nie przeszedł jedyną, najcięższą przeszkodę — śmierć, czy innego wydarzenia?

W Hiszpanii, należy pamiętać o rzeczywistości politycznej tego kraju. Kraju, w którym członkowie parlamentu mianowani są przez władzę frankiistowską i zawsze dotychczas wykazywali budującą jednogłośnie.

W tych warunkach reżim Franco zmuszony został do podjęcia szeregu kroków, mających stworzyć wrażenie, że coś się zmienia. Dążenie do wywołania takiego wrażenia stanowi wspólne mianownik między zapowiedziami przywrócenia monarchii, a innymi posunięciami dokonanymi przez Franco: powołaniem na stanowisko ministra — sekretarza generalnego Falangi delegata związków zawodowych, Jose Solisa Kruya, ubranym w mundur galowy Falangi, wyłączeniu z urzędowania usłużycieli kolektywnej ludzkiej pracy, dalej — reorganizacją rządu, usunięciem „twierdzących” falangistów z zajmowanych przez nich wysokich stanowisk, czy pewną liberalizację wszechwładnej cenzury.

Nie ulega wątpliwości, że intencją Franco jest wywołanie jedynie pozorów w systemie rządzenia. Zapowiadając wprowadzenie monarchii, hiszpański dyktator chce wywołać wrażenie podziału władzy w kraju. Jest rzeczą charakterystyczną, że cytowany na wstępie przedstawiciel generała Franco stwierdził, iż gdyby wprowadzona została monarchia, to będzie to monarchia antyliberalna, „wierna strzałom i służąca wiernie zasadom ruchu” (strzałami są emblematem Falangi). Jednocześnie znanym jest fakt, że Franco występuje przeciwko kandydaturze don Juana młodszego i innych wskutek tego, iż „opowiada się on za uznaniem podstawowych wolności”.

Są zatem jeszcze kraje, w których pretendenci do tronu uważani są za niebezpiecznych liberalistów.

W. ZRALEK

## Zawody kontrolne lekkoatletów ISKRY

Kilka dobrych wyników uzyskali lekkoatleci Iskry na zawodach kontrolnych przeprowadzonych w Białogardzie. Sprinter Natw w biegu na 100 i 200 m uzyskał czasy 11,4 i 23,2, Ksieniewicz na 100 m miał 11,5. Ten sam zawodnik uchronił kulę na odległość 12,65 m. Najlepiej wynik w skoku w dal osiągnął Ksieniewicz — 6,41. Poza konkurencją startował Piotr (AZS Poznań), który dystans 400 m przebiegł w czasie 53,5 sek. Wśród kobiet na wyróżnienie zasługują wyniki 33,33 w rzucie oszczepem uzyskany przez Młynarczykównę.

## Z Moskiewskiego Konkursu Mody — do naszej produkcji

Ponad 200 modeli odzieży zdemontowanych na VIII Międzynarodowym Konkursie Mody, urządzonym w czerwcu br. w Moskwie, wzbogacił kolekcję naszego przemysłu koniektynowego. Warszawskie Zakłady Pize

„Telimna” w Łodzi — 83 modele, a spółdzielnia — 70. Przypominamy, że w Konkursie brały udział — oprócz Polski — ZSRR, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, NRD oraz CHRL. Każdy z uczestników konkursu przedstawił kolekcję złożoną z 50 modeli różnych asortymentów. Towarzystwo tym pokom dyskusję, w której zanalizowano osiągnięcia i braki przemysłu odzieżowego poszczególnych krajów z punktu widzenia postępu w produkcji (44 ml. nienagannie linii modeli, nowych pomysłów, nowej techniki kroju, zestawień kolorystycznych i zastosowania mody do trybu życia kobiet danego kraju).

Na konkursie wysoko oceniono kolekcje NRD — jest ona atrakcyjna, bardzo zbliżona do mody paryskiej. Polska kolekcja — trochę węższe, mniej wyraźne i ostrojsze, jeśli chodzi o „ostatnie krzyki” mody — ona miała nader pozytywne. Wielki krok naprzód zrobił Związek Radziecki, gdzie plastycy i modelarze dokładają starania, by przemoc konsekwentnie walczyć z klientami. Rumunia dołożyła, że ma świetnych kreatorów, a Węgry — mimo dużych trudności, jakie miały z przygotowaniem się do konkursu — wykazały, jak zwykle, swój przewidywany już dobry gust. Pewnym torcamiarstwem była kolekcja czechosłowacka — starannie wykonana, ale opóźniona, jeśli chodzi o modę.

Kraje biorące udział w Konkursie wymieniliśmy wazimianie całą dokumentację techniczną, fotografie modeli oraz zastosowanych do nich dodatków, a także próbki tkanin użytych do wykonania kolekcji.

Zagraniczne modele, wykonane w długiej dokumentacji, przesyłają kolekcje odzieżowe, zaprezentowane za pomocą przedstawicielom handlu na Targach Odzieżowych w Łodzi, które odbędą się w drugiej połowie października bieżącego.



W takim ładnym kostiumie z kapeluszkiem na głowie przyjemnie opaść się na plaży.

myślał Odzieżowego Im. Obrońców Warszawy — wykonaną 50 modeli. Dom Mody przemysłu odzieżowego

# SPORTE



## III MISM Szpadziści zdobywają 4 miejsce

W finale drużynowego turnieju szpady Polacy zajęli 4 miejsce: 0 pkt. — za Węgrami — 6 pkt., Francja — 4 pkt., ZSRR — 2 pkt. Wynik ten nie zadowala naszych szermierzy, lecz warto podkreślić, że 4 miejsce w turnieju, w którym spośród światowej czołówki zabrakło tylko Włochów, jest jednym z największych sukcesów polskiej szpady.

W 2 dniu rozgrywek finałowych Francja pokonała 9:7 ZSRR i przegrała z Węgrami. Polska przegrała 5:11 z Węgrami oraz 6:9 ze Związkiem Radzieckim.

W kolejnym meczu turnieju hokeja na trawie Francja wygrała z Finlandią — 4:1 (3:0).

Znany już trzeciego półfinał listy turnieju piłkarskiego. Jest nim zespół NRD, który po zwycięstwie pokonał Albanię — 2:1.

Pierwszymi półfinalistami zostały w niedzielę zespoły CSR i ZSRR.



## Wyciąg kolarski łącznościowców

Mistrzostwa województwa WZL w kolarstwie zorganizowały na starcie 17 zawodników. Walczyli oni na trasie dl. ok. 40 km.

Na zbiegu górnym widzimy za zawodników na trasie wyciągu. Ten fragment nasz kibicowski chwycił na kilka kilometrów po starcie. Kiedy to zawodnicy przebiegli „ostatni”. Poziemie wiele opadało z siły i liczną grupę uległa torbacem.

Tytuł mistrzowski WZL zdobył Jaworski ze Słupska. Na drugim miejscu widzimy go w towarzyszeniu. Nie uszczęśliwił jednak poza konkurencją. Jaworski po biegu chwycił kieszynkę z lidonem.

## Wygrała Drawa a nie Rega

Mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany w ub. niedzielę w Świdwie nie pomiędzy miejscową Regą a Drawą z Drawską zakończył się zwycięstwem Drawy w stosunku 2:1 a nie jak nas miały poinformować — 0:0.

**Sześćset sześćdziesiąt sześć POWIEŚĆ**  
I.G. KAMINSKI

Na szczęście Krzysztof zdołał się uchylić i stał przedciął powietrze w odległości palca od jego piersi. W mgnieniu oka podbił szpadę nieuczciwego przeciwnika i nim ten zdążył zająć pozycję — jednym ciosem pięści zwał go w katuże. Utylany w bloce, parskając ze wstydu i upokrzenia, pan Dewitz czołgał się w poszukiwaniu broni; lypał przy tym śmieśnie na boki aby tamten nie wykorzystał chwili. Ale Krzysztof odszedł na stronę i spokojnie czekał aż Mateusz dotrze do niego.

Jakoż po chwili stali naprzeciw siebie, mierząc się wzrokiem. Mateusz natari wsłuchiwał, pewien swej przewagi. Jurgenowi, którego orzeźwiło nieco świeże powietrze, wydawało się, iż Krzysztof nie wykonał najmniejszego nawet ruchu. Mimo to napastnik wrzasnął rozdzierająco, runął na wznak i w agonii kopął cizmami grząską maź. Kapitan pojsił ote przwbyłszy z Geyfilii, gdy ostrze siegalo niemal jego piersi, niedostrzeżalnym drgnieniem przyjął je pod pachę, podstawiłając jednocześnie szpic swej szpady nacierającemu. Ten nie mógł już wstrzymać impetu i nadział się jak na rożen.

Jurgona w pierwszej chwili ogarnął podziw. Taki unik, wymagający nadzwyczajnej bystrości oka, mógł się udać przy migotliwym świetle pochodni w jednym wypadku na tysiąc. I udał się właśnie dziś, Mateuszu...

Mateusz zneruchomiał. Podbiegł więc doń, ukląkł. Oczy zachodziły bielmem. „Widziałś — wyszeptał — mówilem, że krzywda ludzka cie zagryzie. I zagryzła”. Ogarnęła go „żał” pięknego rozczarowania, gdy uświadomił sobie, że oto leży przed nim rodzony brat. Jak był taki był, ale zawsze brat. I w błoście leży, z piersi sieka struna krwi prosto do katuży, co za hańba... Próbował unieść zabitego, lecz przeszkodził mu silny zawrót głowy. Zaczął płakać, potem wolał:

— Mateusza ubili. Bóże miłościwy!

Chłopi rozchodzili się w milczeniu. Krzysztofa tracił ktoś w ramie: „Idźcie, panie, koń przygotowywaj”. Ktoś inny podał kapelusze, jeszcze inny błogosławił drżącym głosem: „Nech Bóg ma cie w opiece, dobroczyńco ty nasz”. Poszedł ku stajni. Twarz czolewka, który wręczał mu cugle, wydawała się znajoma, a zbyt był przejęty tym, co się stało, aby sobie przypomnieć.

— Skąd was znam, panie?

— Swantibor moje imię. Pamiętasz? Już wiedział. To ów wesaty oskarżyciel z Rady Pięciu. Tak niedawno głosował za jego śmiercią, a teraz mu konia podaje. Jakże szybko zmieniają się na tym świecie losy ludzkie!

— Uciekaj do rozstajów — pociął szepem Swantibor — potem w lewo, przez las. Droga gorsza, ale pewniejsza: pogoń pogna głównym traktem.

— Ściągać mnie będą? — zdumiał się.

— Pobiegli na zamek po konie. Śmierć okrutna ci grozi. Pędź borem, miasta omijaj. Najlepiej ukryj się z tamtej strony Odry i życie chron, bedziesz nam wielce pomocny. Ja stary, a czuję się jakby mi kto w garbę napluł, na myśl, że mogłem cię choć przez chwilę podejrzewać. Wybacz.

Wymienili uścisk dłoni i Krzysztof puścił w ruch ostrogę. Wierzchowiec pogalopował wzdłuż chat. Od strony zamku gonili jeźdźca gromki tętent kilkunastu koni, pokrzykiwanie, wystrzały.

## ROZDZIAŁ PIĄTY.

Krzysztof nie posłuchał rady Swantibora. Zamiast przeprawić się przez Odrę, ominął lukiem Nowogard i przez Puszcze Goleniowska ruszył do Kamienia. Dwa dni po wypadkach w Dobrej wjeżdżał w mury biskupiej stolicy, z tągą wprawdzie miną, ale nie bardzo pewny, czy straża przytrzymają go zaraz, czy też dopiero wieczorem.

Przypomniał sobie wyjazd ze Szczecina i swoje deliberacje na temat najbliższej przyszłości. Od tego czasu rzeczy niewiadome stały się przezroczyście niby woda źródłana: zacył magister Alma Mater Gryfianensis uchodził przed prawem, obwiniony o zabójstwo ogólnie znanego i szanowanego szlachcica, pana Matheusa van Dewitz, fundatora pięciu kaplic oraz szesnastu dobrotliwych okolicznych klasztorów. I w dodatku jest tak głupi, że zamiast uciekać gdzie pieprz rośnie,ocha się wilkowi w paszczę, nie pomny, że stracił głowę można tylko raz.

Plan Krzysztofa był prosty. Dlaczego jakiś mnich skradł list uboższej kobiecie? Na pewno nie po to, żeby wymusić okup, jak to niektórzy duszpastrowie praktykują w wypadku urodziny a wiarołomnych niewiast. Jeśli więc uczynił to nie dla własnego zysku, musiał działać z czegoś polnoenia. Proboszcza? Bzdura! Dziewicza? Mało prawdopodobne. Chyba Inkwizycja. Tak. Inkwizycja, która ma delatorów w każdej niemal miejscowości. List wyślął się takim zainteresujacy, więc zabrał go. Na wszelki wypadek, żeby się wykazał przed przełożonymi, iż cały czas nie moczyl garby w niewskiu. A więc rozważania zagadki należy szukać w siedzibie okrutnego urzędu.

(Ciąg dalszy nastąpi)